Nr. 9. Kraków, dnia 2 Marca 1872 r. Rok XI.

BIURO REDAKCYI
i ADMINISTRACYI
*w Krakowie*
Mały Rynek, Nr. 431.

*Rękopisma* zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia ze strony autora.

# PRZEGLĄD LEKARSKI

wydawany
ze współudziałem Profesorów Uniwersytetu krakowskiego
tudzież Lekarzy szpitalnych i praktycznych
przez
PROF. JANIKOWSKIEGO I DRÓW GRABOWSKIEGO I LUTOSTAŃSKIEGO.

Wychodzi co Sobotę w objętośc arkusza z Dodatkiem półarkuszowym co 2 tygodnie.

*Reklamacye* nie opieczętowane wolne są od opłaty pocztowéj uwzględnia się je tylko w ciągu tygodnia.

CENA „PRZEGLĄDU LEKARSKIEGO“ z dodatkiem *Dwutygodnikiem higieny publ.* wynosi w Krakowie rocznie złr. 6 c. — w. a. półroczn. „ 3 „ — „ kwartalnie „ 1 „ 50 „

CENA W PAŃSTWIE AUSTRYACKIÉM z przesyłką pocztową: rocznie złr. 6 c. 60 w a. półroczn. „ 3 „ 30 „ kwartalnie „ 1 80 „

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE Biuro Administracyi, tudzież Ajencye: A Piątkowskiego *we Lwowie*, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego *w Wiedniu*, wreszcie Administracya Dziennika Pozn. *w Poznaniu.*

CENA OGŁOSZEŃ: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 cent., oprócz 30 cent. opłaty stempl.

Numer pojedynczy kosztuje 15 cent.

## Sprawozdanie o ospie, która panowała nagminnie w Poznaniu w r. 1871, ze szczególniejszém uwzględnieniem chorych pielęgnowanych w szpitalu miejskim;

przez Dr. **Kaczorowskiego**,
lekarza ordynującego w szpitalu sióstr miłosierdzia i miejskim.

(Ciąg dalszy.)

Wracając do epidemii ospy z r. 1871, nadmienić mi wypada, że była ona dalszym ciągiem epidemii z r. 1870, która, jak zwykle, wszczęła się w miesiącu Marcu i dopiero teraz po przeszło półtorarocznêm panowaniu dogorywa. Mylném więc jest dosyć tu upowszechnione twierdzenie, jakoby Francuzi nam tu ospę sprowadzili.

Nie podlega jednak żadnéj wątpliwości, że jak w ogóle nagromadzenie w jedném miejscu mas ludzi nie zostających w korzystnych warunkach higienicznych sprzyja krzewieniu się chorób zakaźnych; tak też skupienie owych 12,000 jeńców francuzkich w najsmutniejszym stanie odżywienia do fortecy naszéj zamkniętych, skoro pomiędzy nich wkradła się ospa, do któréj nadto z powodów wyżéj nadmienionych przyjaźniejsze usposobienie z sobą przynieśli, znacznie się przyczyniło do rozszerzenia panującéj tu ospy po całém mieście.

Dopóki Francuzi obozowali w namiotach pod gołém niebem, pomimo zimna, które już w Listopadzie było dokuczliwém, rzadko pomiędzy nimi pojawiała się ospa. Odkąd zaś z końcem Grudnia przeniesieni zostali do mieszkań zamkniętych w kazamatach i barakach, ospa co raz bardziéj górę brała pomiędzy nimi, zarówno jak i między mieszkańcami miasta, z którymi w ciągłéj zostawali styczności.

Ten sam wzrost epidemii dawał się czuć i w szpitalu miejskim.

Żałuję, że nie udało mi się otrzymać wykazu chorych na ospę w lazaretach wojskowych pomieszczonych. Mam tylko pod ręką spis chorych z ludności miejskiéj, o których doniesiono policyi, a jakkolwiek ten wyraża zaledwie połowę rzeczywiście na ospę zapadłych, nie od rzeczy będzie dla dania poglądu na przebieg epidemii zestawić ów ruch chorych na mieście obok ruchu chorych w szpitalu miejskim.

Chorych na ospę było

| | w szpitalu miejskim | | na mieście | |
|---|---|---|---|---|
| | | | Raporta policyjne nakazane zostały dopiero od połowy Marca. | |
| w m. Styczniu | 8 | zmarło 0 | | |
| „ Lutym | 35 | „ 4 | | |
| „ Marcu | 61 | „ 12 | 15 Marca 91 | zm. 13 |
| „ Kwietniu | 75 | „ 19 | „ 119 | „ 10 |
| w m. Maju | 80 | zmarło 10 | „ 221 | „ 80 |
| „ Czerwcu | 50 | „ 5 | „ 134 | „ 33 |
| „ Lipcu | 17 | „ 2 | „ 40 | „ 8 |
| „ Sierpniu | 14 | „ 4 | „ 55 | „ 15 |
| „ Wrześniu | 16 | „ 3 | „ 37 | „ 10 |
| „ Październ. | 17 | „ 4 | „ 15 | „ 2 |
| „ Listop. | 2 | „ 1 | „ 14 | „ 3 |
| | 375 | „ 64 | „ 726 | „ 174 |

Śmiertelność wypada w szpitalu miejskim 17%, na mieście 24 %.

Jestto śmiertelność ogromna, szczególniéj jak na szpital, która nie tyle tłomaczy się zjadliwością saméj epidemii, ile tą okolicznością, że prawie ¼tą chorych oddano celem pozbycia się strasznego widoku z domu w najopłakańszym stanie do zakładu, gdzie czasem już w parę godzin konali.

Groźną swą cechę przybrała ta epidemia zaraz w początku swoim w m. Marcu r. 1870; jakkolwiek od Maja 1871 zaczęła zmniejszać się pod względem rozciągłości, zachowała zabójczość swoję aż do samego schyłku.

Częstokroć zabijała swoje ofiary już 3go dnia choroby, zanim jeszcze właściwe krosty wystąpiły, skutkiem ogolnego rozkładu krwi, która w rozlanych wybroczynach pod skórą i błonami śluzowemi, albo obfitych krwotokach z wszystkich na zewnątrz otwierających się narzędzi na jaw wychodziła.

Przyczyny téj zjadliwości ospy, niemniéj ustawicznego jéj w Poznaniu panowania szukać należy chyba w téj okoliczności, że tutaj bardzo dużo bywa osób wcale nieszczepionych. A temu winien wszelki brak kontroli, wzorowéj zresztą w przepisach rządowych, na którą teraz dopiero dyrekcya policyi całą swoją uwagę zwróciła.

Co do okresu wylęgania ospy *(incubatio)*, najściśléj mogłem w jednym przypadku obliczyć, że takowy trwał 3 dni od zetknięcia się z ospą, w drugim zaś dni 11.

Co do przebiegu saméjże choroby, przytoczę tylko bliższe określenie tych zjawisk, któremi się ubiegła epidemia szczególniéj odznaczyła. Na pierwszém miejscu położyć wypada gwałtowność zwiastunów choroby (*stadii prodromorum).*

Silny dreszcz poniekąd drgawki, mianowicie u dzieci, ogromny upadek sił, zawrót, szalony ból głowy, krzyża, boków i dołka podsercowego, mdłości, womity, krwotoki z nosa zapowiadały wybuch choroby, i to, co na szczególniejszą uwagę zasługuje, nawet u takich chorych, gdzie potém występowała najlżejsza forma ospy *(variola rarissima)*, cechująca się kilkoma zaledwie krostami,

których starannie trzeba było szukać i na tém się kończyła.

Pijacy od razu wpadali w obłęd opilczy, posuwający się poniekąd do szaleństwa i rzadko kiedy ocalali. Ale i osoby, u których nie można było przypuścić opilstwa, młode dziewczyny, n. p. zdradzały silne podrażnienie mózgowia gwałtowném majaczeniem, uciekały z łóżek, wyskakiwały z okien i trapione bywały ustawiczną bezsennością.

Dokuczliwy ból krzyża, zazwyczaj nieodstępny towarzysz tego okresu choroby, nie dopisywał często i utrudniał rozpoznanie choroby, która wtedy łatwo uchodzić mogła za zapalenie opon mózgowo-pacierzowych *(meningitis cerebro spinalis)*, ile że i ta choroba równocześnie panowała w mieście.

W takich przypadkach chcąc się upewnić w rozpoznaniu, warto zajrzeć w gardło, na którego błonie śluzowéj, mocno zaczerwienionęj, rychléj aniżeli na skórze spostrzedz można zawiązki przyszłych krost w kształcie drobnych grudek.

Zjawisko to nigdy mnie nie zawodziło.

W bardzo licznych przypadkach poprzedzał wystąpienie krost rumień rozlany szczególniéj na dolnéj części brzucha i górnéj powierzchni dolnych odnóg (*Erythema variolorum*), na którego tle niezliczone wybroczynki podskórne karmazynową odbijały barwą, podobne do plam, któreby powstały, gdyby kto skropił skórę grubym pędzlem umaczanym we krwi.

Był to objaw, który zwykle groźną zapowiadał chorobę. W sześciu razach rumién ten zajmował całą powierzchnię skóry, która będąc szczególniéj na twarzy, na powiekach mocno obrzmiałą, bardzo złudnie przypominała płonicę.

Równoczesnie jednak wybroczyny podskórne w kształcie sinych plam na odnogach, na błonach śluzowych óczy i jamy ustnéj, moczenie krwią, wymioty krwawe, krwią plucie, które towarzyszyły temu rumieniowi, chroniły od pomięszania tego obrazu chorobowego z płonicą.

U kobiet nadto następowały niesłychanie obfite krwotoki maciczne. Wszyscy ci chorzy, mianowicie dwóch mężczyzn (pomiędzy nimi 70-letni starzec) i 4 kobiety (pomiędzy niemi 13-letnia nieszczepiona dziewczynka, która ciągle krwią womitowała), pomarli najdaléj 4go dnia choroby, kiedy zaledwie gęsto na twarzy rozsiane grudki oznaczały przygotowującą się wysypkę ospy.

Co się tyczy okresu wysypki, (*stadium eruptionis)* chyba nadmienić mi wypada. że bardzo często krosty wysypywały się ustępami, tak że chory, u którego zdawało się zanosić na ospę rozrzuconą, w kilka dni cały obsypany został zlewającą się ospą.

Na początku tego okresu wszystkie dojrzałe niewiasty bez wyjątku zaczynały krwawić z macicy, nawet i te, które się znajdowały w latach przechodowych.

Cztéry kobiety ciężarne poroniły, z ktorych jedna tylko została przy życiu. Dziécię jéj prawie dojrzałe, pomimo, że zostało zaraz szczepione, 7go dnia dostało ospy, ale wyszło.

Zajęcia połyku i krtani nie brakło prawie nigdy; u dwóch kobiet przyłączyła się błonica (*diphtheritis*) krtani z zejściem śmiertelném.

W okresie ropienia nie mam nic szczególniejszego do powiedzenia, chyba że w 4rech przypadkach pojawiła się zgorzelina i to u chłopca 10-letniego zgorzelina moszen *(gangraena scroti)*, która się rozszerzyła na całą dolną część brzucha aż do pępka. śmiercią się zakończyła; u mężczyzny 45-letniego także zgorzelina moszen, po któréj moszna odrosły; u 50-letniego mężczyzny takaż zgorzel i u 26-letniéj niewiasty zgorzelina warg sromnych większych w obydwóch przypadkach z zakończeniem śmiertelném.

Usadowienie się zgorzeliny w tych miejscach tłomaczy się podwyższoną ciepłotą, na którą skóra w kroku jest narażoną skutkiem ustawicznego stykania się wewnętrznych powierzchni ud, co zazwyczaj tam sprawia najgęstsze wysypanie i najbujniejsze ropienie krost, a niekiedy zapalną sprawę skóry aż do zgorzeliny posuwa.

Ile rozgrzewanie skóry wpływa na bujność wysypki, przekonałem się o tém na chłopcu skutkiem ropienia kości pacierzowych porażonym, który ustawicznie wznak musiał leżeć.

Jakkolwiek bowiem chłopiec ten rzadką tylko dotknięty był ospą, na całych plecach pomiędzy łopatkami aż do krzyża obsypany był ospą zlewającą się.

Na samym szczycie ropienia, częściéj na wstępie okresu wysychania, kiedy na twarzy krosty zaczynały się zamieniać w strupy ciemniéj zabarwione, powstawały zapalenia wewnętrznych narządów, przeważnie płuc, opłucnéj, a w dwóch przypadkach osierdzia z ropiastym wysiękiem.

Powikłania owe prawie nigdy nie wywoływały żadnych boleści ani kaszlu; tylko przyspieszone nagle oddychanie zapowiadało niepomyślny ten przypląt, którego znaczenie jedno badanie fizyczne mogło wykazać. Często bowiem owa złowroga duszność, nieochybny zwiastun rychléj śmierci, zupełnie ujemny nastręczała wynik badania fizycznego, a przy oględzinach pośmiertnych

---

## Wiadomość o zakładzie wód lekarskich w Szepetówce na Wołyniu.

Podał Dr. Fortunat **Nowicki**.

(Dokończenie.)

Zakład Szepetowiecki powinien być przedewszystkiem kąpielowy, ponieważ obfitość wody w źródłach i ich skład chemiczny wskazują bardziéj użycie zewnętrzne, niż wewnętrzne. Przytém zdroje, dziś nieużytecznie wylewające się do rzeki. właśnie najstosowniéj dają się użyć do wielkiego zakładu kąpielowego; gdy przeciwnie, źródło, przy którém są dzisiejsze łazienki, jako mniéj obfite, odosobnione, więcéj zbadane i zawierające w swym składzie więcéj żelaza, może służyć do użycia lekarskiego wewnętrznego. Tak więc stare łazienki powinny być rozebrane a nowy zakład kąpielowy, według nowych już planów, powinien być wybudowany niżéj i nieco ku północy. Źródła mające dostarczać mu wody być uchwycone w jeden długi zbiornik sklepiony, tak iżby ani powietrze, ani światło nie miały do niego przystępu; przy tém zbudowany tak, ażeby woda dostawała się do wanien ogrzewanych parą, bez pompowania, rurami pod podłogą przeprowadzonemi, na zasadzie prawa o naczyniach z sobą połączonych. Są to wszystko warunki, wskazane składem chemicznym wody Szepetowieckiéj, podlegającéj niechybnemu rozkładowi w skutek pompowania, t. j. kłócenia z powietrzem, zetknięcia ze światłem, a témbardziéj w skutek ogrzewania w kotle. Nowe łazienki powinny zawierać 20 do 30 numerów z wannami polewanemi wewnątrz *(émail)*; sadzaweczkę *(piscine)*, parę numerów dla łazien parowych i kilka przyrządów natryskowych *(douches)*. Wszystkie roboty z kamienia lub cegły, jak zbiornik podziemny, wodociągi i sadzaweczka naturalnie powinny być murowane na cemencie.

Dzisiejsze źródło łazienkowe, mające służyć do wewnętrznego użycia, powinno być uchwycone w ten spo-

wątłe, zapadłe serce, którego miąższ zarówno jak wątroba i nerki stłuszczone były, okazywało się powodem śmierci.

Pod koniec wysychania ospy pojawiały się licznie zapalenia tkanki podskórnéj, przechodzące szybko w obszerne ropnie, przeważnie na odnogach i tylnéj powierzchni tułowia. Nieustające ztąd ropienie powtórne wywołało w dwóch przypadkach zapalenie nérek z ogólną wodną puchliną skóry, z czego jednak jedna 10-letnia dziewczynka szczęśliwie wyszła.

Mężczyzna 40-letni uległ zropieniu kilku stawów. Po dokonaniu złuszczenia w 4ch przypadkach wystąpiła róża na twarzy z pomyślném jednakże zejściem.

(Dok. nast.)

## O leczeniu żylaków.

Napisał Dr. **Jan Stella-Sawicki** we Lwowie.

Żylaki i wrzody żylakowe należą do liczby chorób bardzo zwykłych, szczególnie u ciężko pracujących ludzi, a jednak dotychczas nie znaleziono sposobu doszczętnego (radykalnego) wyleczenia z téj choroby. Środki łagodzące zaś pomagają tylko na czas bardzo krótki. Ucisk za pomocą opaski lub pończochy elastycznéj ma najwięcéj zwolenników; lecz ten sposób leczenia jest bardzo niedostateczny i daje się z trudnością zastosować u klas robotniczych, z powodu, że opaska bywa źle zakładaną i źle utrzymywaną. Oprócz tego, chorzy mający żylaki oddawna bardzo często cierpią na wyprysk przechodzący we wrzody, które dość łatwo dają się uleczyć, ale powtarzają się, zaledwo uzdrowiony wróci do zwykłych swych zajęć. U niektórych od czasu do czasu pojawia się znaczny krwotok, inni nakoniec mają takie zatrudnienia które nie pozwalają im nosić opasek lub pończoch elastycznych, na przykład tokarze, garncarze i t. p.

Wrzody żylakowe zwykle leczą się dość łatwo przez wypoczynek w łóżku, lub leki miękczące, różne maście, przylepce i t. d. Lecz są téż wrzody, które z powodu zastarzałości, lub wielkości, opierają się wszelkiemu rodzajowi leczenia, a w których przeciwnie kataplazmy i plastry, zmiękczając naskórek, dopomagają do szerzenia się wrzodu; gdyż na około niego powstają pęcherzyki, które pękają, szerzą się i łączą się z wrzodem istniejącym. W tych razach od bólu, ropienia ciągłego i niemożności pracowania choremu życie staje się niemiłém i gotów jest odważyć się na wszelką operacyę, byle pozbyć się swéj nieznośnéj dolegliwości.

Nie mam na myśli potępiać środki łagodzące, ale uważam je za niedostateczne, gdy są użyte same jedne; jestem przekonany, że są one bardzo dobre, lecz wtedy, gdy są użyte jako dodatek do operacyi, mającéj na celu mniéj więcéj doszczętne leczenie choroby. W każdym razie ucisk odnogi za pomocą opaski lub pończochy elastycznéj więcéj przyniesie korzyści, gdy mamy do czynienia z żylakiem, aniżeli z wrzodem pochodzącym od rozszerzenia żył.

Między żyłami powierzchownemi i głęboko położonemi istnieją dwa rodzaje zespoleń: 1) zespolenia, które pozwalają krwi żył głęboko położonych odpływać do żył powierzchownych w przypadkach, gdy istnieje przeszkoda w krążeniu; 2) zespolenia idące od żył powierzchownych do żył międzymięśniowych,, w których kierunek obiegu krwi jest dośrodkowy. Po operacyach dokonanych na żyłach powierzchownych, żyły głęboko położone rozszerzają się z początku, lecz po pewnym czasie rozszerzenie to znacznie zmniejsza się w miarę tego jak stopniowo powiększają się wszystkie gałęzie boczne i w miarę tego jak w żyłach głęboko położonych krew prędzéj krąży w skutek ucisku wywieranego przez mięśnie podczas ruchu. To nam właśnie objaśnia te przypadki, w których po operacyi choroba nie powróciła. W tych zaś razach, gdy zespolenia odśrodkowe przeważają co do liczby, choroba zwykle powraca. Powrót choroby zależy od anatomicznych i fizyologicznych warunków krążenia, lub téż od wadliwéj operacyi. Lecz i w tym przypadku, gdy choroba się wznowiła, należy pamiętać, że ulga następuje bardzo wielka dla chorych, bo nowo utworzone żylaki często nie przeszkadzają w pracy, jak widzimy z licznych świadectw najdoświadczeńszych chirurgów (N e l a t o n), i jak przekonałem się z własnego doświadczenia. W ambulansie moim w Strasburgu znajdowała się posługaczka, którą operował prof. R i g a u d w szpitalu przed sześcią laty, wysuszając cząstkę żyły kostkowéj wewnętrznéj *(v. saphena int.)* na lewéj golini poniżéj kolana. Ta kobieta przed operacyą chodzić prawie nie mogła od bólu; po sześciu zaś latach, chociaż cierpienie po części powróciło, była najzwinniejszą ze wszystkich posługaczek. Zylaki, które się utworzyły nie sprawiały jéj żadnego bólu i nic dziwnego, bo znajdując się niżéj miejsca operowanego, nie mogły rozwinąć się znacznie.

Mając na względzie, że żylaki są najczęściéj miejsca, na których się robią zakrzepy *(thrombus)* i sprawiają następnie zatory *(emboli)*, jestem tego zdania, że żylaki większe należy koniecznie operować, według me

---

sób, ażeby woda mogła jak z rynewki zbierać się w szklankę podstawioną, gdyż zaczerpywanie ze studni musi zawsze podejmować męty. Szczegóły budowy pawilonu nad tém źródłem, jak również chodnika krytego do przechadzek podczas picia wód zależałyby już od środków, jakiemi na ten cel rozporządzałby zakład; chodnik kryty mógłby się kończyć drugim odpowiednim pawilonem dla picia wód sztucznych i naturalnych, przywożonych z zagranicy. Pawilony dla porządku administracyi, a źródła nawet z naukowych względów, winny być oznaczone każde z osobna, właściwemi nazwami. Dwie wyszczególnione budowle, stanowiąc to co nie odbicie jest potrzebne dla lekarskiego użycia wód tworzą jednakże tylko połowę zakładu wód mineralnych. Drugą połowę powinien stanowić hotel dla pomieszczenia gości, z restauracyą i biorąc miarę z tego. iż w miasteczku, jakiem ono jest dzisiaj, ani przyzwoitych pomieszkań do najęcia, ani stołu nie ma, słusznie żądać można, ażeby ów hotel był o ile możności obszerny, opatrzony we wszystkie wygody, a nie drogi. Zarząd zdrojowiska obowiązany jest, przynajmniéj pierwszym gościom kąpielowym, dostarczyć wszystkiego co potrzebném jest do wygodnego życia, pierwéj nim w miasteczku zaczną urządzać prywatne pomieszkania ze wszystkiemi wymogami wygody i komfortu; bo nie należy zapominać, że publiczność uczęszczająca do zdrojowisk lekarskich nawykła jest do porządków zagranicznych, a Szepetówkę przedziela od zagranicy tylko kilka godzin drogi. W tym celu dom zajezdny dziś istniejący należy rozszerzyć przybudowaniem sali jadalnéj którąby razem służyła i na resursę; przy tém na dzisiejszym głównym budynku wznieść piętro o dziesięciu lub więcéj numerach, tak iżby zakład rozporządzał przynajmniéj 30 pomieszkaniami, opatrzonemi w meble, pościel bieliznę, słowem we wszystko, co gościowi przybywającemu koleją żelazną, tylko z workiem podróżnym w ręku, może być do wygody potrzebne. Jednocześnie z tém zakład musi urządzić lub dopomódz do urządzenia dziesięciu lub więcéj pomieszkań w domach prywatnych,

tody zasłużonego profesora chirurgii w Strasburskiéj akademii p. Rigaud.

Sposób ten jest następujący: Chorego należy uspić chloroformem, bo chociaż operacya nie jest długą, lecz przecinanie skóry sprawia ból, chory nie leży spokojnie i chirurg nie może działać zupełnie swobodnie. Miejscowe zbezczulenie skóry nie jest dostateczne, bo oddzielając za pomocą zgłębnika rowkowanego żyłę od otaczających ją części, można potargać nerwy skórne i sprawić wielki ból choremu.

Po zbezczuleniu chorego, przewiązuje się opaską odnoga wyżéj tego miejsca, w którém robi się operacya, ażeby zupełnie powstrzymać krążenie krwi powierzchowne. Ostrożność ta jest szczególnie potrzebną u ludzi tłustych, ażeby lepiéj widzieć kierunek i postać żyły. Przecięcie skóry uskutecznia się tuż nad miejscem, w którém żyła jest najwięcéj rozszerzona. Wreszcie prof. Rigaud nie robił operacyi nigdy wyżéj jak w średniéj części uda, bo żylaki górnéj części nie zawadzają zupełnie, a powtóre z obawy zatoru w przypadku gdyby zakrzep był zbyt wielki i doszedł do tego miejsca, gdzie krew płynie z większą bystrością t. j. u ujścia żyły mniejszéj do większéj.

Wybrawszy miejsce, operator robi ze skóry marszczkę prostopadłą do kierunku naczynia; tę marszczkę trzyma z jednéj strony sam, a z drugiéj daje do trzymania pomocnikowi, żeby wyżéj podnieść skórę. Następnie nad samém naczyniem robi się nacięcie mające od 6—8 centymetrów długości, równoległe do niego. Po przecięciu skory odgarniają się ostrożnie otaczające części, żeby nie zranić jakiéj żyły i nie narobić sobie kłopotu z krwotokiem; potém za pomocą zgłębnika rowkowanego podnosi się żyłę w długości 2 centymetrów i podkłada się pod nią tasiemkę z gumalastyki długości około 10 centymetrów. Tasiemka gumalastyczna ma tę dogodność, iż łatwiéj pozwala zachować czystość rany i nie trzeba jéj tak często zmieniać jak tasiemeczki z płótna. Podsuwając tasiemkę, należy ją pomazać tłustością i starać się nie ocierać o żyłę, żeby jéj nie skręcić; końce tasiemki przyklejają się do ciała za pomocą przylepca zwykłego, żeby nie wypadła z miejsca. Następnie zdejmuje się opaskę zatrzymującą krążenie krwi. Wtedy to można widzieć ciekawe zjawisko: ścianki żyły kurczą się mocno, tak że krążenie lubo nie zatrzymuje się, jednakże nadzwyczaj się zwalnia. Po odosobnieniu żyły oczyszcza się rana i kładzie się na nią trochę skubanki, żeby tarcie kołdry jéj nie drażniło.

Na drugi dzień po operacyi sciany naczynia twardnieją i bieleją, a światło zmniejsza się znacznie, ale krew, chociaż bardzo powoli, jeszcze krąży. Trzeciego dnia obieg krwi w żyle zatrzymuje się; naczynie staje się spłaszczoném i przybiera barwę czarniawą w skutek wysuszenia; na brzegach rany pojawia się ropa. W dniu czwartym na dnie rany występują brodawki, które następnych dni zakrywają obydwa końce żyły, średnia część któréj wyschnąwszy pęka i rana się goi zostawiając bliznę, na któréj nie podobna dostrzedz końców rozdzielonéj żyły.

Pragnąc wiedzieć, jakie zmiany następują w naczyniu, zrobiłem podobną operacyę na psie, odosobniając część żyły szyjowéj zewnętrznéj po lewéj stronie. Zwierze zniosło operacyę bardzo szczęśliwie, a 18go dnia rana zabliźniła się zupełnie. Po zabiciu psa znalazłem z łatwością obydwa końce żyły. W górnym na przestrzeni 2 ctm. ścianki naczynia zrosły się zupełnie, powyżéj istniał zakrzep długości 1 centymetra mocno przylegający do ścian naczynia; wszystkie gałęzie boczne operowanéj żyły były bardzo znacznie powiększone, w dolnym końcu ściany naczynia także zrosły się, ale zakrzepu tam nie znalazłem. Z tego doświadczenia można wyciągnąć jeszcze jeden wniosek, że krążenie krwi powstrzymane powolnie nawet w tak wielkiéj żyle, jak szyjowa nie przedstawia takiego niebezpieczeństwa jak proste podwiązanie, po którém zawsze śmierć zwierzęcia następowała z wodnéj puchliny mózgu. Powolne zaś wstrzymanie biegu krwi w żyle pozwala rozszerzyć się znacznie bocznym gałęziom.

W największéj liczbie przypadków, które uważałem, krew znajdująca się we wnętrzu odosobnionéj części naczynia ustępowała w skutek wysychania i kurczenia się żyły; lecz widziałem też operowanych, u których utworzył się zakrzep w odosobnionéj części; zakrzep ten schnął powoli razem z żyłą i martwiał; w tych razach zmartwiała część oddzielała się cząsteczkami jak w gangrenie, a w obydwu oddzielonych końcach żyły dotykając się, można było czuć zakrzepy. Część odosobniona odpadała zwykle w 12 lub 15 dni.

Po dokonanéj operacyi inne żylaki na téj saméj odnodze zmniejszają się, ból ustaje, a wrzody żylakowe zaczynają goić się bardzo prędko; wyprysk, jeżeli był, także znika powoli.

W klinice prof. Rigauda w Strasburgu używano odosobnienia żyły w przypadkach bolesnych żylaków, wrzodów żylakowych, które nie chciały się goić, lub

---

ażeby rodziny przyjezdne, nie mogące stanąć w hotelu, miały się gdzie rozmieszczać. Do takich prywatnych pomieszkań najwięcéj się nadaje, jakeśmy mówili, uliczka, idąca obok kościoła, z tego, że jest blizka, schludna, zaciszna i ma w sobie wiele wiejskiego uroku. Zresztą mieszkańcy sami bardzo prędko zasmakują w zyskach, jakich goście kąpielowi dostarczać będą i zaczną urządzać pokoje do najęcia; potrzeba tylko we wszystkiem dać przykład.

Oprócz pomieszkania potrzeba jeszcze gościowi ułatwić kupno herbaty, cukru, kawy, wina, świéc, tytoniu, towarów t. zw. norymberskich i galanteryjnych, drobnych sprzętów domowych, naczyń, owoców, i t. p. rzeczy; słowem zakład powinien mieć duży skład handlowy ze stałemi i umiarkowanemi cenami, nie spuszczając się na drobnych przekupniów żydowskich, którzy tylko od stręczać mogą gości swém zdzierstwem. Oprócz handlu przedmiotów potrzebnych do pożywienia powinien być skład przetworów aptecznych, wyrobów chemicznych, soli, wód lekarskich, przyrządów chirurgicznych, słowem wszystkiego, czego potrzebować mogą dla leczenia się goście przybywający do zakładu. Handel ten i hotel dawać będą znaczne zyski, z powodu których opłata za samo leczenie zdrojowe powinna być o tyle mniejszą i i w ogóle obliczoną na zysk bardzo umiarkowany. Te zakłady wód mineralnych prawdziwie kwitną, które umieją artykuły lecznicze połączyć z gospodarczemi, jako też dogadzającemi wygodzie i zbytkom nawet swych gości. Nakoniec zakład powinien mieć swój omnibus, parę karetek jednokonnych i dorożek do wynajmowania, a przywozić swoich gości do wód ze stacyi kolei żelaznéj nie inaczéj jak drogą obok cukrowni nie zaś przez brudne i kręte ulice miasteczka, które lepiéj żeby nie były wcale uczęszczane przez gości, póki się trochę nie oporządzi, co z podniesieniem ruchu przemysłowego, obudzonego przez zjazdy bardzo prędko nastąpi.

Rozpatrzywszy z kolei wszystkie strony dziś istniejącego i projektowanego zakładu, zastanówmy się osta-

które po zagojeniu znowu się odzywały i w przypadkach bolesnych żylaków moszennych.

Po operacyi należy starać się tak opatrywać ranę, żeby ropa mogła ściekać swobodnie i żeby rana była czystą; w razie miejscowego zapalenia używa się środków miękczących. Jeżeli przebieg żyły staje się różowy, pokazujący, że zapalenie szerzy się, można użyć przyżegania rozpalonym żelazem, lub nastoju jodowego, przyparek (kataplazmów) a jeszcze lepiéj tasiemki z pryszczydła (*empl. canthar'd*) przyłożonéj na przebiegu naczynia.

(Dok. nast.)

---

## NOTATKI Z PRAKTYKI.

Podał Dr. Antoni **Jaxa-Kwiatkowski**, lekarz prakt. w gminie Les Rousses, depart. Jura.

### I. Dwa przykłady skuteczności arszeniku w chorobach okresowych (peryodycznych).

1. Za pomocą rozczynu arszeniku zostałem sam wyleczony stanowczo z zimnicy (*febris intermittens*), gdy działanie siarkanu chininy okazało się niedostatecznem.

W latach 1867 i 1868, co wiosnę, miewałem napady zimnicy trzeciaczki, któréj zwykle pozbywałem się zażywając na trzy godziny przed pojawieniem się napadu, 0.80 centygr. *sulfat. chinini* na raz.

Na wiosnę 1869 roku w Strasburgu opanowała mię znowu zimnica, ale tym razem codzienna. Już drugi napad był tak silny, że (jako student, będąc w owéj chwili na lekcyi) doznałem zawrotu głowy i stoczyłbym się pod ławę, gdyby okok siedzący kolega mię nie podtrzymał. Odprowadzono mię do mego mieszkania i za poradą profesora Bacha, który zaraz po skończonéj lekcyi mię odwiedził, przyjąłem w ciągu 24ch godzin 1.20 centygr. siarkanu chininy w sześciu zadawkach po 0.20 centygrm. Dostałem szumu w uszach, ale choroba zdawała się być zwalczoną, gdyż następnego dnia nie miałem napadu i po dwóch dniach mógłem znowu na kursa uczęszczać.

Jednakże dwunastego dnia po wspomnianym wypadku, o godzinie 6téj zrana, doznałem znowu ziębienia i tego przykrego uczucia w całém ciele, które dokładnie oznaczyć trudno, ale które dobrze jest znaném osobom, które choćby raz w życiu chorowały na zimnicę. Na trzeci dzień następnie, miałem znowu napad jaknajwyraźniejszy, powróciła zimnica, jako trzeciaczka.

Tegoż dnia jeszcze przed południem udałem się do prof. Feltza, który mi poradził wziąść zaraz na wymioty, albo na przeczyszczenie i przez 6 dni zażywać dziennie po 0.005 miligr. arsenionu sody w stosownym płynie. Wziąłem więc natychmiast 30 grm. soli glauberskiéj i jeszcze tegoż wieczora łyżkę stołową rozczynu 0,03 centygr. arsenionu sody na 120 grm. wody dystyl. Następnych dni brałem tegoż rozczynu po łyżce stołowéj co rana, a zimnica już mi się nie wróciła, chociaż jeszcze przez półtora roku zostawałem w têm samém mieście i w tych samych warunkach życia.

2. Wyprysk (*Eczema*) na twarzy i uszach, powracający okresowo, wyleczony ostatecznie rozczynem arsenionu potasowego (*Liquor arsenicalis Fowleri*).

Józef Roche, wieku lat 14, syn naczelnego poborcy na komorze celnéj, mający skłonność na równi ze wszystkimi członkami téj rodziny do przedwczesnéj a zbytecznéj otyłości, w roku 1871 w miesiącach Wrześniu, Październiku, Listopadzie był leczony z powodu wyprysku na twarzy i uszach, czasowo ustępującego leczeniu ale znów wracającego z nową siłą. Dawano wanny krochmalowe, przykładano przyparki (kataplazmy), a po odpadnięciu strupów, obmywano pryszcze rozczynem z chlorniku rtęci (*hydrargyr. bichlorat. corrosiv.*) 0.10 centygr. na 60 gr. wody, posypowano proszkiem krochmalu (30 gr.) z siarkanem cynku (4), smarowano gliceryną z garbnikiem, a na wewnątrz używano jodku potasu (3 grm. na 260 wody po 2 łyżki stołowe dziennie); przyczém téż dawano na przeczyszczenie co dni kilka. Skutek był wcale niezadawalniający.

Dnia 24. Listopada zmiarkowawszy z opowiadań rodziców, że wysypka ponawia się zwykle raptownie, poprzedzona mocnym przypływem krwi do głowy, co dni dwanaście, przepisałem: *Liq. arsen. Fowleri* kropli 22, *Syrup. simpl.* 30 grm., *Aq. destil* 180 grm., *Trae. coccionelae q s.*; dawać po łyżce stołowéj dziennie, powiększając zadawkę o łyżkę stołową co dni cztéry, z zastrzeżeniem, że 6 łyżek dziennie ma być zadawką najwyższą. Do tego ziółka gorzkie. Co 2 lub 3 dni brać 2 grm. magnezyi palonéj, a na zewnątrz, po zdjęciu strupów za pomocą przyparki, używać mięszaniny: taniny 1, gliceryny 20 cz., albo z równych części smoły i wyskoku.

Dnia 5. Grudnia obawiano się wysypki jak zwykle obfitéj, natomiast tylko 3 małe pryszcze się pokazały; przypływ krwi do głowy był bardzo nieznaczny. Chory zażywał w tym czasie po trzy łyżki dziennie wspomnia-

---

tecznie nad znaczeniem i przyszłością podobnego przedsięwzięcia.

Zdroje lekarskie, nieużytecznie do rzeki spływające, jest to gleba chlebodajna, odłogiem leżąca, jak gleba, tak i źródła nabierają wartości dopiero przez uprawę i stosowne wyzyskiwanie, które odkrywa właściwą wartość skarbów przyrodzonych; póki się takowe nie rozpocznie, nie można zgadnąć co się posiada. Ale ponieważ każda uprawa przynosi procent od przyrodzonego kapitału, to najpierwszym interesem posiadacza jest rozpocząć uprawę. Nakłady mniéj lub więcéj znaczne, chociaż jako narzędzia uprawy nie mają wartości bezwzględnéj, nigdy nie przynoszą straty, jeżeli są umiarkowane i nieprzywyższają istniejącéj potrzeby produktu uprawy. Cóż jest miarą potrzeby zdrojów lekarskich? Oto niemoc ludzka — potrzeba zdrowia, potrzeba, nie mająca początku i końca, potrzeba wszystkich społeczeństw, stanów i wieków, położeń; potrzeba, która w naszych prowincyach, bardzo mało mających instytucyj lekarskich, nieposiadających domów zdrowia, dostępnych szpitali, zakładów wód mineralnych i t. p. zaspakaja się jak najnędzniéj, bez względu na liczbę potrzebujących, których jest niemal tylu, ilu jest mieszkańców. Mniéj lub więcéj uciążliwe cierpienie przewłoczne, aptecznym lekom nieustępujące, równa się dla osób średniego stanu ruinie, dla ubogich niedołęztwu i śmierci, bo wylecza się tylko za granicą, Czyliż godzi się wątpić, iż instytucya lekarska mająca na celu leczenie chorób przewłocznych, będzie mieć na celu należyte powodzenie, gdy będzie założona w prowincyi ludnéj, kolejami żelaznemi z okolicą połączonéj i gdy będzie jedyną na przestrzeni dziesięciu tysięcy mil kwadratowych? ...Taki jest punkt wyjścia ogólny; spojrzyjmy teraz ze stanowiska specyalnego, lekarskiego. W cierpieniach przewłocznych leczenie domowe lub szpitalne, przy pomocy środków aptecznych, gdyż higieniczne i dyetyczne stosują się u nas bardzo niedbale, lub wcale się niestosują, jest leczeniem najmniéj celowi odpowiedniém i najmniéj wystarczają-

nego rozczynu arszeniku. Ponieważ skutek był nie wątpliwy, więc dalej dawałem tę samę zadawkę.

Dnia 17go Grudnia zamiast wysypki wystąpiła tylko czerwoność na miejscach dawniéj opryszczonych. Zaleciłem zmniejszać dozę stopniowo.

Dn. 19go Grudnia rodzice odwieźli syna na powrót do szkoły. Mam wiadomość, że jest zdrów zupełnie.

**II. Swędzenie jednéj tylko wargi łonowéj większéj.**

Zona Mera w sąsiedniéj gminie, pani Crestin, wieku lat 42, która od lat kilku jest w ciągłém leczeniu z powodu reumatyzmu stawowego przewlekłego. Skarżyła mi się w pierwszych dniach zeszłego Grudnia, że od dwóch miesięcy doznaje okropnego świerzbienia (*pruritus*) ale w jednéj tylko lewéj wardze łonowéj większéj (*labium vulvae majus*). Właśnie z téj strony przed trzynastu laty, po ciężkim połogu, od czasu którego ustała u niéj zupełnie miesiączka, miała udo bardzo obrzmiałe i bolące; z opowiadania jéj wnioskuję, że to była wówczas *phlegmasia alba dolens*.

Pod wszelkiemi innemi względami innerwacya obu połów ciała zdaje się być najzupełniéj jednostajną.

Radziłem przykładać na wargę chorą i między wargi szmatkę umaczaną w rozczynie *hydrarg. sublim. corsosiv.* 0.20 centygr., 5 grm. *alcochol.* 135 grm. *aq. destila*; po dwóch wieczorach świerzbienie zupełnie ustało i wcale niewraca, chociaż od tego czasu już przeszło miesiąc upłynął.

Nie sposób leczenia, ale ta okoliczność zdaje mi się zajmującą, że owe nieznośne świerzbienie objawiło się z jednéj tylko strony.

## SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ TOWARZYSTW PRZYRODNICZO-LEKARSKICH.

### Towarzystwo lekarskie Krakowskie.

### Posiedzenie XIX w dniu 19 Grudnia 1871.

Przewodniczący Dr. Oettinger. Członków obecnych 17.

1. Towarzystwo otrzymało w darze od Dr. Robińskiego jego rozprawę pod tytułem „die Kittsubstanz auf Reaktion des Argentum nitricum.„

2. Sekretarz stały odczytuje w nieobecności podskarbiego stan kasy, a bibliotekarz stan biblioteki Towarzystwa. Sprawozdania te będą zamieszczone w poglądzie sekretarza stałego na stan Towarzystwa w roku 1871.

3. Towarzystwo uchwala prenumerować 8 czasopism bezpośrednio, a 6 czasopism za pośrednictwem Redakcyi Przeglądu lekarskiego.

### Posiedzenie I. (sprawozdawcze i wyborcze) w dniu 9. Stycznia 1872.

Przewodniczący Dr. Oettinger. Członków obecnych 18.

1. Po przemówieniu przewodniczącego, które Towarzystwo przyjmuje oklaskami, odczytał sekretarz stały sprawozdanie ogólne, gdzie wymienił skład Towarzystwa, jego fundusze i prace zbiorowe w ciągu roku 1871. dokonane. Następnie odczytał sekretarz doroczny sprawozdanie o pracach naukowych Towarzystwa, poczém obecni przez powstanie podziękowali przewodniczącemu łoroczne przewodniczenie.

2. Ponieważ niektórzy członkowie korespondujący nie wypełniają przyjętych na siebie obowiązków, przeto polecono Zarządowi Towarzystwa, ażeby po rozpatrzeniu się w téj sprawie przedłożył Towarzystwu odpowiednie wnioski.

3. Towarzystwo przyjęło do wiadomości odezwę Prezydenta miasta, w której wzywa, ażeby mu donoszono o każdym przypadku ospy, któryby się w mieście przydarzył.

4. Nakoniec przystąpiono do wyborów Zarządu Towarzystwa na rok 1872, i wybrano: Przewodniczącym prof. Dr. Janikowskiego; zastępcą przewodniczącego doc. Dr. Jakubowskiego, podskarbim Dr. Grabowskiego, sekretarzem dorocznym Doc. Dr. Domańskiego, delegatami Tow. Doc. Dr. Oettingera i Dr. Kremera.

*Dr. Korczyński.*

### Posiedzenie lekarzy kantonu Zürich z d. 6 Listop. 1872.[1])

(+) Prof. Biermer już w r. 1868 wspominał o właściwéj postaci złośliwéj niedokrewności, któréj towarzyszy stłuszczenie w drogach krążenia krwi i powstające w skutek tego krwotoki włosowate. Od tego czasu spostrzeżenia swoje co do tego cierpienia uzupełnił uważaniem 15 przypadków. Cierpienie to przeważnie napotykał u kobiet w okresie trzeciego dziesiątka lat będących. Prócz wpływów usposabiających w ogóle do chorób (utrudnione stosunki życia, niedostateczne utrzymanie, utrata soków, zwłaszcza przewlekłe biegunki)

[1]) Corresp. Bl. f. Schweiz. Aerzte II. Nr. 1.

jącém; apteczne leczenie jest to owa doraźna medycyna, która zaleca pudełeczko pigułek tam gdzie potrzeba cały tryb życia chorego odmienić; jest to owo receptopisarstwo, które o ile jest ważném w ostrych chorobach, o tyle jest bezsilném w obec długotrwałego cierpienia, na które składają się całe lata nieumiejętnego lub niedbałego życia. Choroby przewlekłe wyleczają się przedewszystkiém środkami higienicznemi, kąpielami, wodą lekarską i t. p.; a któż nie wie, że leczenie wodami lekarskiemi jest najsilniejszém, łatwém do użycia, dla każdego dostępném, krótkiém, a przytém najbardziéj racyonalném, jasném i prostém. Społeczeństwa na Zachodzie, które wyrobiły daleko zdrowszy pogląd na życie i zdrowie, niż my, dawno to zrozumiały i dla tego w Niemczech, we Francyi, w Belgii, we Włoszech, w Szwajcaryi, ba nawet w Hiszpanii i Algierze, nie masz prawie zdroju mniéj lub więcéj pożytecznego, któryby nie był stosownie urządzony i któryby nie ściągał gości kąpielowych i następnie nie stał się źródłem dobrobytu okolicy. Hidrologia i balneologia są dziećmi wieku racyonalizmu i uprawiane są przez najzdolniejszych lekarzy naszych czasów.

Takie jest znaczenie przedsięwzięcia w obec społeczeństwa, dla którego jest przeznaczone; jest ono bardziéj na dobie, niżeli jakiebądź inne. A jako przedsięwzięcie odpowiednie potrzebie wieku i obyczaju, wdzięcznie się ono opłaca zwykle posiadaczom zdrojów i bardziéj jeszcze okolicom. Przybyli goście podniecają ruch handlowy i przemysłowy; są to konsumenci na takie przedmioty zbytu, które bez nich zostałyby niespożyte; płaci się lokal, który bez gościa niczby nie czynił gospodarzowi; płaci się fatyga i usługa, które nic dotąd nie przynosiły; płaci się każdy produkt miejscowy, który i nie był nigdy przedmiotem zysku; płaci się na miejscu towar, prowizya i t. d., którym odbytu trzebaby szukać po za obrębem okolicy. Komorne, czynsze, propinacye wzrastają; przypływ ludności wykształconéj i pieniężnéj podtrzymuje pracę, mnoży potrzeby i środki ku

głównie połogi *(puerperium)* sprzyjają powstawaniu w mowie będącego cierpienia. Najmłodsza chora liczyła lat 18, najstarsza 52. Cierpienie cechuje się wyglądem niedokrewno-wodnicowém, bez zaniku podkładki sadłowéj, objawami niedokrewności natury nerwowéj, upartym brakiem wszelkiéj chęci do jadła, oraz innemi objawami upośledzonego trawienia, szmerami niedokrewnemi w narządzie krążenia, wreszcie krwotokami włosowatemi, najczęściéj w siatkówce, połączonemi niekiedy ze zboczeniami wzroku; daléj krwotokami w mózgu i oponach mózgowych, które albo nie sprawiają żadnych zboczeń, albo też wywołują zboczenia rozmaitéj mocy, wreszcie, co się rzadziéj zdarza, krwotokami w skórze, nérkach i t. d. Gorączkę przechodnią i z rozmaitém natężeniem uważano we wszystkich przypadkach bez wyraźnego toru (*Typus*). Cierpienie to przebiega przewlekle i kończy się zawsze śmiercią. Oględziny zwłok okazywały prawie zawsze częściowe stłuszczenie mięśni brodawkowych i drobnych naczyń rozmaitych narzędzi, rzadziéj mocne stłuszczenie serca.

## PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### Prof. E. Martin: O gorączce połogowéj. [1]

Autor wypowiedziawszy zdanie już w r. 1860, że gorączka połogowa polega na sprawie błonicowéj części rodnych, starał się zdanie to stwierdzać przy każdéj sposobności. W wykazach statystycznych znajdują się niestety często wszystkie gorączkowe choroby położnic podciągnięte pod jeden dział; nawet zakrzepnica (*thrombosis*) zaliczana tamże przez niektórych autorów nie da się bezwzględnie zaliczyć do gorączki połogowéj, bo często występuje zupełnie oddzielnie, lubo w innych razach zapalenie żył zakrzepowe towarzyszy sprawie błonicowéj, albo po niéj nastaje. Tylko sprawy błonicowe w częściach rodnych położnic należą do istoty gorączki połogowéj.

Istota błonicy w innych częściach ustroju, osobliwie w gardle, polega, jak wiadomo, na tworzeniu się grzybków, których zarodniki dostają się do tkaniny, a nawet do krwi i ztąd sprowadzić mogą ogólne cierpienie. Badania co do błoniawy części rodnych jeszcze nie doprowadziły tak daleko; jednak przypuszczając nawet, że i ta sprawa polega na tworzeniu się grzybków, to nie wiemy wcale, czy grzybek ten nie należy do osobnego rodzaju, bo znamy kilka rodzajów grzybków, które się rozwijają, tak w pochwie kobiet ciężarnych, jak i nieciężarnych, nie wywołując niebezpiecznych chorób; albo czy grzybek ten jest przenośnikiem przyrzutu lub też czy gorączka połogowa powstaje w skutek zmiany istot ustrojowych i soków w szczególnych warunkach, jakie napotykamy u położnicy i gdy pewne grzybki wpływ swój wywierają.

Według spostrzeżeń dotychczasowych w przeważnéj liczbie przypadków gorączki połogowéj znajduje się na zewnętrznych częściach płciowych albo w sromie błonicowy wysięk (Beleg) i to w tych miejscach, w których pęknięcia błony śluzowéj tak często się wydarzają w czasie porodu. Niekiedy ogranicza się sprawa dławcowa do zewnętrznych części płciowych i choroba kończy się na tém, że wysięki błonicowe się oddzielają, a cały ustrój zgoła nie cierpi, albo tylko bardzo nieznacznie zajęciem całego ustroju. Najczęściéj jednak siedzibą błonicy jest nie tylko srom ale i głębsze części pochwy, naddarcia większe lub mniejsze na ustach macicznych albo w jamie macicznéj, a w téj osobliwie miejsce po łożysku. Jeżeli w wielu zwłokach nie znajdujemy wypociny błonicowéj, to nie należy zapominać o tém, że się takowe w wielu przypadkach bardzo szybko oddziela i niknie, osobliwie wtedy, kiedy się wstrzykuje i przyżega; że zaś widzieć jéj nie można za życia, to jest naturalném, a dowieść jéj można w płynie używanym do wstrzykiwań, gdzie się po oderwaniu przedstawia w strzępkach błonicowych. Z części rodnych szerzy się sprawa ta zazwyczaj szybko i daléj, a mianowicie za pośrednictwem tkanki łącznéj otaczającéj pochwę i szyjkę maciczną, albo za pomocą błony śluzowéj jajowodów na otrzewnę, albo też za pomocą naczyń chłonicznych i żył. Drogi te szerzenia się błonicy często idą z sobą w parze.

Tkankę łączną miednicy nasięka płyn surowiczy aż do powłoki otrzewnowéj macicy i jajników; dla tego widzimy często obok tego wypocinę otrzewnową. Naciek tkanki łącznéj może się szerzyć na przestrzeń zaotrzewnową, na nérki, wątrobę, a nawet na opłucne i płuca. Nacieki tkanki łącznéj miednicy przechodzą po dłuższém trwaniu w ropnie. Autor uważał, że przed naciekiem mętnym surowiczym zawsze występowały ślady błoniawy. O wiele rzadziéj szerzy się sprawa błonicowa na błonę śluzową wewnętrznych części rodnych i otrzewny. Wtedy na zwłokach nie można dowieść innego sposobu szerzenia się, a wykrywa się na wewnętrznéj powierzchni macicy wypocinę krwawo-ropiastą, jednę albo obydwie trąbki zaczerwienione, osobliwie ich zewnętrzną trzecią część dolną; są one wtedy rozszerzone, napełnione masą ropną, strzępy bardzo znacznie obrzmiałe i zaczerwienione, pokryte wypociną ropno-włóknikową. W takich razach pojawiał się zwykle ból gwałtowny, właściwy zapaleniu otrzewnéj w 2gim albo 3cim dniu po porodzie. Jeżeli błonica szerzy się za pomocą naczyń chłonicznych, wtedy napełnia się ich kilka, osobliwie na macicy, masą białą, pokruszoną, albo włóknikowo-ropną; po dłuższém trwaniu choroby okazują się także niekiedy ogniska ropne zamknięte, które można uważać mylnie za ropnie. W razie szerzenia się przez naczynia limfatyczne pojawia się też zwykle nasięk tkanki łącznéj surowiczy, czyli tak zwane zapalenie téjże *(phlegmone)*. Prawie zawsze można obok tego wyśledzić, że jeden albo obydwa jajniki naciekłe są surowicą mętną, a na nich naczynia chłonicze są rozszerzone i zawierają zbite białe masy włóknikowe albo płyn surowiczy. Bardzo rzadko brakuje w tym

(1) Berl. Klin. Wochenschr. 1871. Nr. 32.

ich zaspokojeniu, krzewi uobyczajenie. Ztąd, gdzie tylko źródła lekarskie zaczęły być odwiedzane, dawne szałasy zmieniły się w ćwierć wieku w bogate osady, a osady w ludne miasta, zawsze prześcigające sąsiady zamożnością i wykształceniem. Podobnież przy stosownem a nie opieszałém urządzeniu zdrojów, i skromna Szepetówka, w któréj podróżnemu trudno jest znaleźć dziś przyzwoity nocleg, stanie się prędko, pewni jesteśmy, zamożném i ludném miasteczkiem, ogniskiem życia towarzyskiego, wykwintu i handlu.

Gubernator m. Valparaiso (Chili w Ameryce pd.) wydał rozporządzenia bardzo ograniczające wolność osobistą lekarzy (obowiązek niesienia pomocy lekarskiéj o każdéj godzinie nocy, pod karą od 25—50 dolarów (50—100 złr.; (wykonywynie wszelkich zleceń władzy bezpłatnie; wydalać się z miasta wolno lekarzowi tylko za piśmiennem pozwoleniem gubernatora i t. d.)

sposobie szerzenia się wypociny otrzewnowéj. Za tém, że błonica w rzadkich przypadkach może się szerzyć za pomocą żył pochwowych i macicznych, przemawiają osobliwie takie spostrzeżenia, w których po odtrąceniu się błon, gdy choroba się przewlekła, można było wykazać w częściach rodnych samę zakrzepnicę żył (*Venenthrombosis*) ze zmianami następowemi, rozpadem, zatorem, i t. p. Rzadziéj i tylko, gdy się choroba bardzo przewleka, powstaje zapalenie tkanki łącznéj w różnych częściach ciała, najczęściéj na stawach, koło mięśni odnóg, koło niektórych gruczołów. Gorączka połogowa cechuje się właśnie tą wielką rozmaitością zmian miejscowych i ich powikłaniem. Właśnie ta okoliczność, że raz występuje bardziéj jedno cierpienie, to znowu drugie, tłomaczy nam, dla czego rozmaici autorowie uważali rozmaite cierpienia miejscowe za istotę gorączki połogowéj.

Chociaż pod względem znajomości przyczyn téj choroby postąpiono znacznie w nowszych czasach, to przecież wiele rzeczy jest w niéj ciemnych. Podczas, gdy często resztki łożyska pozostając przez tygodnie, a nawet miesiące w częściach rodnych, nie ulegają rozkładowi posokowatemu i nie wywołują objawów gorączki połogowéj, to wszelako w innych licznych przypadkach w takich razach bez niéj się nie obchodzi. Znając ciała zaczynowe zawieszone w powietrzu, które są powodem zgnilizny, możemy się spodziewać rozkładu w tém miejscu, gdzie resztki łożyska wystają z ust macicznych do pochwy, i na które przeto może działać powietrze. Jednakże są liczne przykłady gorączki połogowéj w przypadkach, gdzie resztki jaja płodowego zupełnie były zamknięte w jamie macicznéj. Tu należy szukać innego powodu; autor uważał często, że osoby, które świeżo przed porodem dostały śluzotoku (*blenorrhoea*) często popadały w gorączkę połogową, albowiem błonica natychmiast się rozwijała i ciężéj przebiegała; trzeba zatém przypuścić, że zapalenie poprzednie błony śluzowéj części rodnych zostawało w pewnym związku z błonicą. Częściéj przenosi się sprawa połogowa bez wątpienia podczas porodu, rzadziéj w połogu, niekiedy, jak się zdaje, także tuż przed porodem; prawie nigdy nie wydarza się w tak zwanych porodach ulicznych. Doświadczenie uczy, że istoty trupie, rozkładowe części zwierzęce kobiet szerzą osobliwie to niebezpieczeństwo, zwłaszcza wtedy, kiedy badanie rodzących odbywa się palcami zanieczyszczonemi cząstkami trupiemi; następnie wzniecają błonicę pewne wydzieliny ran i wrzodów, także wypłody błoniawy zdarzającéj się tak często w durze, płonicy, cholerze, raku posocznym i t. d. Lecz najczęściéj przenosi się ją wprost z jednéj położnicy na drugą, czy to przez bieliznę, gąbki, narzędzia, czy téż za pomocą palców lekarzy i akuszerek. Czas wylęgania wynosi według Veita 47—48 godzin.

Błoniawy części rodnych może wyjątkowo nabyć i niepołożnica, jak to P. Dubois już przed 40 l. uważał; wypadek taki podaje téż w krótkości M. z własnego doświadczenia. Z dotychczasowych spostrzeżeń zdaje się wynikać, że takie sprawy błonicowe rzadziéj pociągają za sobą zgubne następstwa. Wiadomą jest rzeczą, że nawet noworodki takich kobiet, które cierpią gorączkę połogową popadają niekiedy w podobne cierpienie i giną.

Przypady choroby są znane; cechującą jest wysoka ciepłota, która, wyjąwszy przypadki błonicy ograniczonéj do części rodnych wznosi się stale od 39—40 C⁰/₀, a nawet i wyżéj. Stan ogólny bywa początkowo najczęściéj mniéj zajęty. Stosownie do szerzenia się choroby zmienia się istotnie w niektórych przypadkach obraz choroby. Rokowanie jest w ogóle niepomyślne; można przypuścić, że trzecia część przypadków błonicy części rodnych kończy się śmiercią. Śmierć następuje najczęściéj do 5. potém do 11. dnia. Co do leczenia to najbardziéj zajmować musi zapobieżenie chorobie; czystość jak największa jest nieodzowną. Jeżeli można w przypadkach błonicy, to należy poprzestawać tylko na dokładném badaniu zewnętrznych części rodnych. Co do leczenia odsyła autor do tego, co powiedział (w *Mon. Schr. f. Geburtsk.* XXV. 1865); jest ono przypadowe, przedewszystkiém chinina zdaje się mało skutkować. Słusznie stosują znowu, osobliwie miejscowe środki, wstrzykiwania do pochwy wody Kreozotowéj, rozczynu kwasu karbolowego, roztworu azotanu srébrowego; jakkolwiek środki te nie sprowadziły tak często wyraźnie ogólnego polepszenia, to przecież przyczyniły się często do zniżenia ciepłoty i utrzymały jamę maciczną w czystości.

*Dr. Buszek.*

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

NPan udzielił sankcyi następującym uchwałom sejmowym:

1) Uchwale o sprzedaży dóbr szpitali krakowskich i zaciągnięciu pożyczki kredytowéj na dobra Tropiszów. 2) Uchwale dozwalającéj na użycie kapitałów, będących własnością szpitali krakowskich do wysokości 300.000 złr., w celu zamierzonéj budowy nowego gmachu szpitalnego w Krakowie.

**Mianowania.** Wydział kraj. mianował członkiem krajowéj Rady zdrowia Dr. Zygmunta Riegera z powodu rezygnacyi Dr. Wład. Jasińskiego.

Drowie Knihiniecki i Odrobina mianowani zostali przez Wydz. krajowy praktykantami przy szpitalu pow. we Lwowie.

Stopień Dr. Medycyny w Uniwersytecie krakowskim otrzymał w dniu 22. Grudnia 1871. r. P. Jakób Leniartek rodem z Woli Radziszewskiéj; w dniu 29. Stycznia r. 1872 P. Piotr Suszkiewicz ze Lwowa; w d. 9. Lutego PP. Antoni Pietrzycki z Horodyszcza, Henryk Hinze ze Lwowa; Karol Dębicki z Sambora.

## KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

**Kraków.** Dzienniki ogłosiły niedawno listę osób mianowanych członkami komisyi wystawowych w Krakowie, Lwowie i Brodach. Według przyjętego zwyczaju, do komisyj podobnego rodzaju należą zawsze redaktorowie pism czasowych, zwłaszcza zawodowych. Zasada ta u nas zastosowaną została jedynie do pism politycznych, z pominięciem redakcyj pism zawodowych; redaktorowie których, niezawodnie większe mogą oddać usługi niż przedstawiciele prasy codziennéj. Wprawdzie w komisyi krakowskiéj zasiada aż 9 lekarzy (Dietl, Majer, Kozubowski, Baraniecki, Biesiadecki, Czerwiakowski, Piotrowski, Teichmann); jednakowoż ta okoliczność nie uwalnia jeszcze od przestrzegania słusznéj zasady a zgodnéj z dobrem wystawców, aby i dzienniki lekarskie miały swych przedstawicieli w komisyach wystawowych.

(!) **Wiedeń.** Prof. Bamberger w tym tygodniu bawił kilka dni w Wiedniu. Obejrzawszy „klinikę“ Opolzera, znalazł ją niedogodną, żądał innego pomieszczenia, na co z zadziwiającą uprzejmością Namiestnictwo i Dyrekcya szpitalu powszechnego zgodziły się. Klinika więc jego ma być w pobliżu kliniki Ducheka, w oddziale, który obec-

nie zajmuje prymaryusz Standhartner. Prof. B. ma rozpocząć wykłady w przyszłem półroczu.

Proszek krzepiący ściągający.

Rp. Bismuth. nitrici praecip. 10,0 (150 ziarn)
Pulv. rad Colombo 5,0 (75 zn.)
Diascordii pulv. 2,0 (30 zn.)
M. et dividinptes. 10. Zażyć proszek przed jedzeniem w celu usunięcia upośledzonego trawienia (dyspepsia), połączonogo z wzdęciem, kruczeniem w brzuchu i biegunką. Zlewania zimną wodą, życie regularne. *(Guipon).*

KORESPONDENCYA REDAKCYI i ADMINISTRACYI.

Wny Dr. H. w Rohatynie. Condurango wysłane. Fiolki zamówione. Życzenie wyrażone w liście będzie spełnione.

Wny Dr. F. N. w Amelie les Bains. 3 numera posłaliśmy pod adresem wskazanym do Wiednia. Odbitki będą gotowe 4. Marca. — Za przyobiecane prace dziękujemy.

**Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie we Wtorek d. 4. Marca zwykłe posiedzenie na którém: 1) kol. Blumenstok zda sprawę o nowych postępkach medycyny sądowéj; 2) Dr. Lutostański mówić będzie o własnościach fizyczno-chemicznych i leczniczych apomorfiny, wodanu chloralu krotonowego i innych nowych leków, okazując przytém wzmiankowane przetwory i niektóre doświadczenia.

**Sprostowanie.** W Nrze 8, str. 72, w. 43 ma być: Zasady położnictwa przystępnie wyłożone i t. d.



W Drukarni Uniwersyteckiéj pod zarządem K. Mańkowskiego. — Redaktor odpowiedzialny Prof. Dr. St. Janikowski.

# OGŁOSZENIA.

## Karol Czermak,

Księgarnia i Antykwariat dla medycyny i umiejętności przyrodniczych w Wiedniu, Schottengasse 6,

utrzymuje stale na składzie całe piśmiennictwo lekarsko-przyrodnicze i posiada do przejrzenia dla każdego wszystkie nowości.

**Zamówienia z prowincyi** pod najkorzystniejszemi warunkami najśpieszniej załatwia.

☞ **Księgozbiory** lekarsko-przyrodnicze i pojedyncze dzieła kupuje ciągle za ceny przystępne a względnie przyjmuje zamiast zapłaty za nowe nabytki.

Na podstawie osobnych umów dostarcza książek na wypłaty ratami. **Bezpośrednie stosunki z Paryżem i Londynem.**

Katalogi bezpłatnie.

## Haasenstein & Vogler,

najdawniejsza i najznakomitsza

**EKSPEDYCYA OGŁOSZEŃ**

w **Niemczech, Austryi i Szwajcaryi**

umieszcza ogłoszenia

we wszystkich dziennikach całego świata

bez liczenia prowizyi i porta według najtańszych cen oryginalnych i posiada zakłady w **Wiedniu** Neuer Markt 11, w **Pradze** Graben 27, w **Peszcie** Herrengasse 13,

oraz w

Bazylei. Wrocławiu. Dreznie. St. Gallen. Hamburgu. Lipsku. Metz. Neuchâtel.
Berlinie. Chemnizu. Erfurcie. Genewie. Kolonii. Lubece. Magdeburgu. Norymberdze. Zurychu.
Bernie. Chur. Frankfurcie a. M. Halle a. S. Lozannie. Lucernie. Monachium. Stutgarcie.

# SRODKI ODWIETRZAJĄCE

**(dezinfekcyjne)**

**wyrobu**

## JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

**aptekarza pod Koroną**

## W KRAKOWIE.

**1. Płyn do odwietrzania izb osób chorych na ospę, cholerę i inne choroby zaraźliwe.**
**2. Płyn do odwietrzania pościeli, ubrania i innych przedmiotów stykających się z osobami cierpiącemi na choroby zaraźliwe.**
**3. Płyn odwietrzający do płókania ust i gardła.**
**4. „ „ do mycia rąk.**
**5. Mydło karbolowe.**
**6. Płyny odwietrzające do zaprawiania wody w celu odwietrzania bielizny.**
**7. Płyn do odwietrzenia wydalin do użytku pokojowego.**

Środki wymienione przyrządzone są według zasad przyjętych przez Towarzystwo lekarskie krakowskie. W skład ich wchodzą ciała wytępiające zarodki chorób epidemicznych, powstrzymujące gnicie, wreszcie odbierające woń smrodliwą materyi gnijącéj. Srodki więc owe zarówno służą do odwietrzania (desinfectio), jak i do odwaniania (desodorisatio), a zarazem odznaczają się przyjemną wonią.

8. **Proszek odwietrzający** do odwietrzania wychodków, dołów kloacznych, śmietników, zlewów, stajen itd.

Do wszystkich środków dezinfekcyjnych dołączają się przepisy szczegółowego użycia.

Prócz tego *Apteka pod Koroną* przyrządza w mniejszych lub większych ilościach na żądanie: 1) *Massę dezinfekcyjną Süverna*, według oryginalnego przepisu, środek dezinfekcyjny nader dzielny i skuteczny zwłaszcza do odwietrzania wód nieczystych (stekowych) i odpadków fabrycznych.

2) Rozczyny do wytwarzania *kwasu siarkawego* środka dezinfekcyjnego, zalecanego prze *Pettenkofera, Wudnerlicha, Grisingera i Hoppe-Seylera.*

3) Posiada w zapasie wszystkie materyały niezbędne do dezinfekcyi, a w szczególności. kwas karbolowy krystaliczny i płynny; koperwas żelazawy; chloralum (chlorek glinu) $(Al_2$